

KAZIMIERZ WIECZOREK

Ostrowiec, dnia 26 marca 1947 r. Mieczysław Radwan, p.o. sędziego okręgowego, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, badał niżej wymienionego w charakterze świadka, który – uprzedzony o odpowiedzialności za fałszywe zeznania – zeznał:

Imię i nazwisko	Kazimierz Wieczorek [nieczytelne]
Wiek	54 lata
Zawód	urzędnik Zarządu Miasta Ostrowca
Miejsce zamieszkania	Ostrowiec, ul. Ogrodowa 82

Przez cały czas wojny pracowałem – [tak jak] obecnie – w Zarządzie Miasta Ostrowca, w Wydziale Zdrowia, w charakterze kontrolera sanitarnego. Podczas dokonywanych przez Niemców egzekucji na terenie Ostrowca otrzymywałem kilkakrotnie od byłego burmistrza Ostrowca, Baranowskiego, polecenie, abym udał się na miejsce egzekucji celem usunięcia zwłok ofiar. Po przybyciu na miejsce straceń, Niemców już nie zastawałem, a jedynie tłum ludzi, przeważnie rodziny pomordowanych. Na skutek zarządzenia władz niemieckich zwłoki pomordowanych były zawożone na miejscowy cmentarz i tam rodziny po rozpoznaniu swoich bliskich zabierały je i chowały oddzielnie.

Tak było po egzekucji pod stacją kolejową w Ostrowcu, gdzie zostało rozstrzelanych dziesięć [osób], dziesięciu kolejnych przy ul. Boernera 1 listopada 1943 r. Następnie 14 stycznia 1944 r. pod murem plebanii zostało rozstrzelanych również dziesięciu. Rodziny pomordowanych żądały wydania im kart zgonu, co też robiłem i wypisywałem takie karty. Po rozstrzelaniu 50 i 21 osób w czerwcu i lipcu 1944 r. pod cmentarzem w Ostrowcu na miejscu egzekucji nie byłem i kart zgonu nie wydawałem.

Na wydane karty zgonu posiadam ewidencję w postaci książki, w której każda wydana karta jest zapisana z adnotacją w rubryce „przyczyna śmierci” – „rozstrzelany”. Kto dokonał wyżej opisanych egzekucji, nie wiem. Słyszałem tylko od ludzi, że była to ekspedycja karna, lecz kto z miejscowych Niemców brał w tym udział, nie wiem.

Oprócz wyżej wymienionych egzekucji bywały często pojedyncze morderstwa, zarówno Polaków, jak również Żydów. Zwłoki takich pomordowanych bądź przywożono na cmentarz i tam zakopywano, bądź też zakopywano na kirkucie, tak Żydów, jak i Polaków.

Gdzie obecnie przebywa były burmistrz Baranowski, nie wiem. Kto mógłby udzielić informacji o wykonawcach egzekucji, też nie wiem.

30 września 1942 r., zostało powieszonych na rynku w Ostrowcu 29 osób – miejscowych obywateli. Wypisywałem karty zgonu powieszonych, przy czym w rubryce „przyczyna śmierci” na żądanie władz niemieckich zapisano [nieczytelne].

Odczytano.